

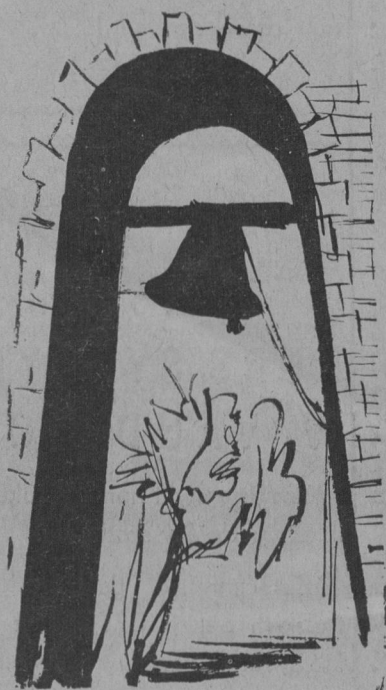
# NASZA PRACA

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS  
CHRÉTIENS POLONAIS

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH



**N**aszym Czytelnikom, członkom Syndykatów Chrześcijańskich i ich Rodzinom — składamy

najlepsze

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

REDAKCJA

Kornel UJEJSKI

## ŚWIĘTY BOŻE, ŚWIĘTY MOCNY...

*Święty Boże, święty mocny,  
Święty nieśmiertelny —  
Zmiłuj się nad nami!*

*I ogarnął postrach nocny  
Twój lud niegdyś dzielny —  
Zmiłuj się nad nami!*

*Jako kłosy wstajem z bólem,  
Zgłuszeni kłakolem —  
Zmiłuj się nad nami!*

*Od powietrza, głodu,  
Ognia i niewoli —  
Wybaw nas, Panie!*

*Od wrażego rodu  
Pastwy i swawoli —  
Wybaw nas, Panie!*

*Od bratniej niezgody  
Przy czerpaniu wody —  
Wybaw nas, Panie!*

*Od zgonu nagłego  
Bez skruchy pacierza —  
Zachowaj nas, Panie!*

*I OD ZELŻYWEGO  
Z WROGAMI PRZYMIERZA —  
ZACHOWAJ NAS, PANIE!*

41P6+46

# Kiedy robotnicy wezmą swoje sprawy w swoje ręce?

Wszyscy mniej więcej zgadzają się na to, że obecny system gospodarczy jest przestarzały, niesprawiedliwy i że należy go zmienić.

## SYSTEM JEST PRZESTARZAŁY

Jest przestarzały, ponieważ życie gospodarcze doszło już do tak potężnych rozmiarów, że wywiera coraz to większy wpływ na całokształt życia narodowego i dlatego państwo którego główną troską jest dbanie o dobro ogólne narodu, nie może pozostawić linii wytyczonej gospodarki przypadkowi, któryby był wynikiem ścierających się egoistycznych interesów jednostek czy zgrupowań kapitału; ponieważ w dobie silnie rozwiniętego handlu międzynarodowego, wielkich rynków zbytu i potężnej konkurencji — wystarczające może niegdyś, jakby naturalne prawa podaży i popytu regulujące produkcję — dzisiaj nie są już w stanie, bez interwencji państwa zabezpieczyć nas od pogłębiających się kryzysów.

## NIESPRAWIEDLIWY

Jest niesprawiedliwy, bo pozostawiając zupełną wolność jednostce, sprzyja egoistycznym popędom człowieka, dążącego do zdobycia dla siebie największych materialnych korzyści, z pogwałceniem słusznym praw drugich i bez oglądania się na dobro ogólne narodu; bo władzę ekonomiczną i wpływ na politykę oddaje w ręce posiadaczy kapitału, a robotnik jest bez znaczenia i pozostaje niemal poza nawiasem społeczności mimo, że przez swoją pracę jest u podstaw produkcji, a co za tym idzie, jest u podstaw siły państwa i dobrobytu całego narodu.

## TRZEBA GO ZMIENIĆ!

Trzeba więc ten system gruntownie zmienić, uczynić go więcej sprawiedliwym i dostosować go do dzisiejszej chwili do „epoki atomu”.

Rozumie to doskonale syndykalizm chrześcijański. Dlatego jednym z jego głównych celów — o b o k codziennej walki o poprawę zarobku, o ludzkie

traktowanie robotnika — jest przebudowa dzisiejszego systemu gospodarczo - społecznego.

## JAK?

W swoim programie gospodarczym — przedłożonym przez jednego ze swoich wybitnych członków, — i zatwierdzonym przez ostatni kongres, domaga się ekonomii planowanej i demokracji przemysłowej.

Ekonomia planowana dałaby państwu większy wgląd w sprawy gospodarcze i pozwoliłaby — z uwzględnieniem interesów jednostkowych — zwrócić jednak większą uwagę na potrzeby dobra ogólnego. Udział wszystkich żywotnych sił narodu, zwłaszcza robotników, w opracowaniu planu, zapobiegłby totalistycznym zapędom kapitału i odebrałby wyłączny wpływ kapitału na władzę ekonomiczną, przekazując ją w ręce szerokich warstw społeczeństwa pod kierownictwem państwa.

Demokracja przemysłowa dałaby robotnikom nie tylko udział w dochodzie przedsiębiorstwa, ale również realny wpływ na bieg spraw w przedsiębiorstwie. Zrealizowałoby się to, co jest oddawną marzeniem działaczy robotniczych: „promotion ouvrière” albo też inaczej: „awans społeczny”, poprzez który cała klasa robotnicza doszłaby do większego dobrobytu, do odpowiedzialności czyli do władzy na planie przedsiębiorstwa i na planie ekonomii narodowej, oraz podniosłaby się na wyższy stopień kultury. Ujeliby wówczas robotnicy swoje sprawy w swoje ręce.

KAN.

Jan KASPROWICZ

# Błogosławieni

Błogosławieni, którzy w czasie gromów  
Nie utracili równowagi ducha,  
Którym na widok spustoszeń i złomów  
Nie płynie z serca pieśń rozpaczy głucha;  
Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni  
Nie tracą wiary w blask rannych promieni:  
Błogosławieni!

Błogosławieni, — albowiem ich syny  
Będą sprzątałi z ich ziaren owoce;  
I wśród zmartwychwstań porannej godziny,  
Gdy złote słońce blaskiem zamigoce,  
Będą wołali duchem podnieceni:  
Za ojców sprawą świat się nam rumieni —  
Błogosławieni!...

W dniach od 25 do 31 lipca 1960 r. odbędzie się

DOROCZNY

## KURS SYNDYKALNY W VAUDRICOURT

W następnym numerze ukaże się komunikat, podający szczegóły.

Zwracamy się do wszystkich Zarządów Polskich Sekcji CFTC oraz do Kolegów, którzy brali udział w Kursie, aby przyczynili się do licznego obesłania Kursu.

Czekamy na zgłoszenia!

## UN MOIS DE „VACANCES FORCEES”

Durant le séjour de M. Khrouchtchew en France et pour assurer sa sécurité, près de 1 000 réfugiés politiques vont bénéficier, en Corse, à l'île de Ré ou à Belle-Ile-en-Mer, de vacances forcées, jusqu'au 29 mars prochain, date du retour en U.R.S.S. du chef d'Etat soviétique.

\*\*

La bureau de la C.F.T.C., informé des

## POUR MILLE REFUGIES POLITIQUES

mesures d'éloignement prises à l'égard de militants syndicalistes émigrés des pays de l'Est, à l'occasion du voyage de M. Khrouchtchew.

Proteste contre une décision qui atteint sans discernement des personnes qui se sont toujours conformées aux lois françaises et qui ont déjà subi dans leur propre pays les pires persécutions du régime communiste.



# LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze,

Zabieram dzisiaj głos w sprawie artykułu „Bezpieczeństwo Pracy”, który ukazał się w „Naszej Pracy” z lutego br., str. 12, podpisanym: Jar, Alex.

Pisze Pan, Szanowny Panie, że zwiedzał Pan dwukrotnie jedną i tę samą kopalnię w ciągu 12 lat i żadnej zmiany na lepsze Pan nie widział, co mnie bardzo dziwi, chyba że Pan się przeszedł w „bowecia”, t. zn. w głównej galerii, jak dziesiątki tych, którzy obecnie zwiedzają tylko podszycie i później w prasie opisują, jak to górnik ma dobrze.

Rok 1947. — Wydobywanie węgla odbywało się w „Groupe de Béthune” wyłącznie młotkami pneumatycznymi. Wyrabiany węgiel leciał w rynnach bezpośrednio do woza. Węgiel ten był suchy. Co zaś do kurzu, to proszę sobie wyobrazić komin fabryczny u wylotu tali (sztolni), tym bardziej, gdy upał wynosił 30 stopni i więcej.

Wozacze czyli „rouleurs” — ile oni musieli się namęczyć, żeby ten wóz naładowany węglem pchał sto metrów i więcej; trzeba było wtedy zobaczyć ich plecy, jak były one odarte od wstawiania wozów, które spadły z szyn 7-kilowych (czyli 7 kilo ważył metr szyny). Progi (podkłady) były tylko gdzieś niedździe i wóz, między stemplami, ledwie że przechodził.

W głównej galerii były lokomotywy Diesel, które dymiły i oslepiły przechodniów i dym był bardzo gryzący. Blżej wyrębówisk, wozy z węglem ciągnięte były przez konie — przepisowa wysokość: 2 metry — a tam, gdzie koń nie mógł przejść, bo było za nisko, to się kopało doły między trawerami (podkładami) i koń przeszedł.

Jeśli chodzi o górników, to prawie codzień się ich widziało, jak nieśli drzewo w górę przez sto i więcej metrów. Budowanie stropów robiło się drzewem i częste były zawaliska w talach i górnik musiał uciekać, żeby go nie zawałiło.

Produkcja była mniejsza przy większym wysiłku fizycznym. Był mniejszy odsetek rębaczy od tych, którzy pracowali przy na-

Rok 1959. — Jak wyglądała ta praca górnika w r. 1959 w „Groupe de Béthune”? Rozmiary galerii: 3 m 60 szerokości i 2 m 50/2, m 80 wysokości. Nowe galerie mają 4 m 60 szerokości i 3 m 60 wysokości. Oprócz tego są ścieki do wody. W głównych galeriach szyny mają 24 kilo wagi na metr. W r. 1947 lokomotywy Diesel miały 10 koni, później 20, a obecnie 60 koni mechanicznych. Dym przechodzi przez wodę pozabawiając się w ten sposób gazów trujących. Woda jest zmieniana 2 razy na zmianę. Woda ta nie tylko chłodzi motor lokomotywy, ale zarazem czyści dym, czego w 1947 r. nie było.

Zaczną od najmłodszych górników, od wozaczy, którzy dziś, zamiast popychać wózki z węglem, wystarszy że nacisną na

guzik i pas rusza poruszany motorem elektrycznym. Taki młody górnik kończy swoją dniówkę bez wysiłku nad motorem, na prysznic do polewania węgla, żeby zwalczyć pył. Muszę przypomnieć, że w r. 1947 wody nie było.

Weźmy pod uwagę górnika rębacza: mamy dzisiaj dwa rodzaje górników rębaczy: 1) rębacz klasyczny, t. zn. z młotem pneumatycznym — z tą różnicą, że dziś podpory są żelazne zamiast, jak niegdyś, drewniane. Do ściany węgla wtryskuje się wodę pod ciśnieniem 180 kilogr. Następnie, jeżeli jest duży upał w tali, który wynosi więcej niż 20 stopni, wtedy w tali zakłada się rynny tak zwane „ralentisseurs”, tak że węgiel bardzo powoli zostaje ewakuowany i tym samym kurz jest zwalczany. Jeżeli jest węgiel, który wody nie pije, wtedy oprócz opryskiwania wodą zawieszają się prysznic, który zwalcza pył.

Zdarza się często, że górnik, nie świadomy tego co czyni, zamyka wodę nie troszcząc się o swego kolegę, który, będąc wyżej, dławi się kurzem. Dodać muszę, że wtryskiwanie wody w węgiel jest obowiązkowe od 1 stycznia 1958 r. Aby podkreślić jak bardzo zależy na walce z pyłem w Grupie „Béthune”, muszę dodać, że każdy wstrzykiwacz ma załączony do węża gumowego zegarolicznik, który wskazuje, ile litrów wody zostało wlanych do jednego otworu. Kontrola jest ścisła i ma na celu dopilnowanie faktycznego wstrzykiwania wody, czemu nieraz na nocnej zmianie sprzeciwiają się górnicy, którzy wybijają stemple żelazne. Powód: woda moczy im spodnie i nie jest znowu przyjemnie pracować przez kilka godzin (przez całą zmianę) w mokrych spodniach.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę drugi sposób mechaniczny wyrębu węgla, to widzimy, że woda, tak samo jest wtryskiwana w węgiel i dodatkowo jeszcze są prysznic (arosettes), jeżeli na to wysokość pokładu pozwala. Zachodzą wypadki, że węgiel ten ma 60 cm. wysokości a miejscami nawet mniej; tam kładzie się podpory z drzewa, których się nie wybija, ale to bardzo rzadko się zdarza.

Maszyny mechaniczne mają nazwę „Valentinette” albo „Rabot Westphalia”. Wyrabiany węgiel jest ewakuowany przez tak zwane blinder (pancerne). Tutaj górnicy wyłącznie wybijają podpory i budują — maszyny automatyczne są podsuwane pod węgiel hydraulicznie.

ŚWIĘTEK Alojzy

Delegat Górniczy Szyb 13  
Groupe de Béthune Noeux  
C.F.T.C.

\*\*\*

Od Redakcji: — Powyżej podajemy część listu, nadesłanego nam przez znanego działacza syndykatów chrześcijańskich, kolegę Alojzego Świętka, delegata górnika C.F.T.C.

Listu tego, ze względu na jego rozmiary, nie mogliśmy umieścić od razu w całości. Porusza on jednak tak ciekawe zagadnienia, że podamy zakończenie tego listu w numerze następnym.

Naturalnie naszemu współpracownikowi, koledze Jar. Alex., którego artykuł na temat „Bezpieczeństwa Pracy” spowodował nadesłanie tego listu, przekazujemy od razu pełny tekst listu.

Jeden z celów tego artykułu — wywołanie dyskusji na tematy związane z higieną i bezpieczeństwem pracy, został osiągnięty.

## TO I OWO

Na wstępie od razu zaznaczam, że nie jestem antyfeministą. Przeciwnie... Gdybym miał prawo głosować (co jest bardzo wątpliwe, jako że dzieci, ryby i uchodźcy głosu nie mają), głosowałbym zawsze i wszędzie za równouprawnieniem kobiet. Już choćby tylko dlatego, aby im nie ustępować miejsca w tramwaju.

Mam tylko pewne wątpliwości, czy kobiety nadawałyby się na stanowiska niewiast stanu (żeński odpowiednik męża stanu).

Zaraz wytłumaczę dlaczego.

Otóż raz pewna dama usiłowała mnie przez bite dwie godziny przekonać, że jedynym przeciwnikiem komunizmu jest socjalizm. Byłaby mnie nawet przekonała, bo po pierwsze spieszyło mi się na kolację, po drugie w ogóle w takich subtelnych rozróżnieniach trudno się połapać, a do tego z praktyki wiem, że metoda „klin klinem” daje nie najgorsze rezultaty jeżeli chodzi o t. zw. nadużycie alkoholowe, tylko...

Tylko w sam raz nawinął się kumpel z dawnej fabryki — autentyczny robotnik, nie jakiś tam zdeklasowany inteligenciak.

Zamieniliśmy z sobą parę słów, umówiliśmy się na niedzielny mecz i rozstaliśmy się. Po jego odejściu owa trybunka ludu odezwała się z przekąsem:

— Ale też towarzystwo pan sobie dobie-ra... I tu mnie zastrzeliła.

Do dzisiaj nie wiem, czy była ona rzeczniczką jakiegoś z nowszych odcieni socjalizmu (można by go nazwać socjalizmem salonowym), który obywa się już w ogóle bez klasy robotniczej. Może też dała mi próbkę dialektyki materialistycznej przesianej przez sito kobiecej logiki. Diabli wiedzą...

W każdym razie lepiej, że na konferencji szczytowej spoika się kilku starszych, statecznych panów. Kobiety na ich miejscu gotowe byłyby wywołać wojnę atomową i do tego nie bardzo byłoby wiadomo, kto kogo ma bić.

BAJKA



# KRONIKA FRANCJI

## Dodatkowe pensje w górnictwie

Jak już pisaliśmy w styczniu br. dodatkowa pensja dla górników została zdecydowana na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 21. XI. 1959. Pensja ta będzie obowiązywać od 1 stycznia 1960.

### WIELKA ILOŚĆ PENSJONOWANYCH

W zasadzie więc, t.zw. „retraite complémentaire” powinna już wejść w życie dla górników którzy odeszli na emeryturę. Sprawa jednak komplikuje się ze względu na swoisty charakter systemu pensji w górnictwie.

Istotnie, ustanowienie pensji dodatkowych w ramach ubezpieczeń okazało się nie możliwe, ze względu na wielką ilość pensjonowanych. Statystyki z września 1959 wykazują, iż w tym czasie było 302.000 pracowników zatrudnionych w górnictwie, gdy jednocześnie 316.000 korzystało już ze świadczeń starości wypłacanych przez Caisse Autonome des Mineurs w Paryżu.

Liczba pensjonowanych będzie jeszcze wzrastać i jest nie do pomyślenia by, w takich warunkach, górnicy mogli posiadać własny system dodatkowych pensji.

### JAKIE WYJŚCIE?

Trzeba więc było szukać innego wyjścia. Zarząd kopalń, za zgodą organizacji syndykalnych wszedł w kontakt z instytucją pensji dodatkowych, t.zw. U.N.I.R.S. która zapewnia takie świadczenia pracownikom innych zawodów. Instytucja ta wyraziła zgodę na ujęcie górników ramami UNIRS.

Jednakże, przy rozmowach wstępnych wyłoniły się nowe trudności. Fundusze UNIRS składają się ze składek wpłacanych przez pracowników i pracodawców, w stosunku 40 proc. od pierwszych i 60 proc. od drugich. Ustalono więc że górnicy powinni płacić 1 proc. a zarządy kopalń 1,5 proc. od zarobku.

System ten praktykowany jest w innych zawodach. W stosunku do górni-

ków, UNIRS wysunęła inne pretensje. Wobec tego że ilość pensjonowanych w górnictwie przekracza już znacznie ilość pracujących, czego się nie spotyka w innych zawodach, kasa ta żąda podwójnej składki od zarządu kopalń. Składka musiałaby więc wynosić 3 proc.

Minister finansów wyraził już zgodę na tę składkę i, według ostatnich informacji, Charbonnages de France będzie zarządzać przejściowo kasą dodatkowych pensji dla górników na konto UNIRS.

Likwidacja praw górników pensjonowanych powinna więc nastąpić w najbliższych dniach, tymbardziej że w pierwszej umowie, podpisanej 15 grudnia 1959 r. zarząd kopalń wyraził zgodę na objęcie pensją dodatkową, *wszystkich górników pobierających już pensję, bez względu na ich wiek.*

### PRAWA GÓRNIKÓW AKTYWNYCH

Pozostają do uregulowania prawa pracujących. Jak wiadomo, górnik nabywa prawo do pensji w wieku lat 50 lub 55, natomiast UNIRS wypłaca pensje dodatkowe począwszy od 65 względnie od 60 lat życia.

Oczywiście, górnik będzie zainteresowany taką pensją jeżeli otrzyma ją z chwilą opuszczenia kopalni. Toczą się więc jeszcze rozmowy pomiędzy organizacjami syndykalnymi i zarządem kopalń nad systemem powiązania między wiekiem pensyjnym obowiązującym w górnictwie oraz tym, który obowiązuje w reżimie ogólnym ubezpieczenia społecznego.

CFTC domaga się by zarząd kopalń wypłacał świadczenia zastępcze „indemnité complémentaire” do czasu aż były górnik dojdzie do wieku lat 60, czyli do czasu objęcia go przez UNIRS.

Sprawa przewleka się, bowiem zarząd kopalni chce odróżnić pracowników z dołu oraz z powierzchni, pod względem uprawnień.

W każdym razie i te trudności powinny wkrótce być wygładzone.

### KIEDY NASTĄPI SKRÓCENIE CZASU PRACY W GÓRNICTWIE?

Kryzys gospodarczy oraz konkurencja nowych źródeł energetycznych spowodowały pewien zastój w górnictwie. Smutnej pamięci „świętówki” z przed ostatniej wojny światowej, pojawiają się znowu na horyzoncie i poszczególne zagłębia już doznały skutków częściowego bezrobocia.

W zagłębiu Nord i Pas de Calais, zapasy węgla gromadzą się coraz bardziej i w marcu górnicy świętowali dwa dni. Co kryją najbliższe miesiące?... trudno przewidzieć. W każdym razie obecna sytuacja nie jest pocieszająca.

Częściowe bezrobocie wysuwa znowu na pierwszy plan zagadnienie skrócenia czasu pracy. CFTC twierdzi iż nie ma powodów by górnik w dalszym ciągu padał ofiarą braku koordynacji w rozdziale środków energetycznych. Zresztą, wysiłek górnika we Francji doszedł do szczytu i czas najwyższy, by i on skorzystał chociaż w części z wyników wysokiej produktywności do jakiej się głównie przyczynił.

Wystarczy tylko porównać czas pracy w górnictwie sąsiednich krajów by się przekonać, że pod tym względem Francja zostaje stopniowo wyprzedzana.

Federacja Górników CFTC od szeregu miesięcy mnoży swoje interwencje w Dyrekcji kopalń oraz w ministerstwach, żądając stopniowego powrotu do 40-godzinnego tygodnia pracy. Jako pierwszy etap, CFTC proponuje jeden dzień wolny od pracy co dwa tygodnie, bez uszczerbku w zarobku.

Interwencje te spowodowały iż Dyrekcja kopalń proponuje rozpoczęcie rozmów w miesiącu maju. Jednakże, pojawiające się bezrobocie przynaglało to zagadnienie i CFTC protestuje ostro przeciwko opieszałości czynników miarodajnych.

Jesteśmy przekonani że interwencje te odniosą w najbliższych dniach skutek i że zmuszą Dyrekcję do decydujących rozmów.



## ZASTĄPIENIE OKULARÓW

W poprzednim numerze z lutego podaliśmy zasady, jakie obowiązują wówczas, gdy Ubezpieczalnia Społeczna zwraca część kosztów okularów.

Z kolei zapoznamy się z zasadami, jakie się stosuje wówczas, gdy już ktoś miał okulary, za które Ubezpieczalnia zapłaciła swą część, a teraz kupuje inne okulary.

### ZMIANA WZROKU

Możemy przedewszystkiem mieć do czynienia z wypadkiem, kiedy chcemy dostać nowe okulary dlatego, że nastąpiła zmiana we wzroku i dotychczasowe okulary nie są dla nas dobre. Jest to zresztą bardzo częsty wypadek. Wiemy bowiem, że osoby, które mają dobry wzrok, z wiekiem, widząc nadal dobrze na odległość, nie mogą czytać, szyć lub pracować wówczas, gdy na przedmiot pracy trzeba patrzeć z bliska. Z czasem czy coraz bardziej się męczą i trzeba co pewien okres zmieniać szkła na coraz mocniejsze.

Otóż w takim wypadku nie ma kwestji, że należy stosować takie same przepisy, jak w wypadku, gdy się kupuje okulary po raz pierwszy.

Trzeba przytem zwrócić uwagę na to, że u jednych osób taka zmiana wzroku może zająć prędzej, u innych wolniej. Dlatego też przepisy nie przewidują, ile musi upłynąć czasu od momentu zakupu pierwszych okularów do zakupu nowych. Jeżeli rzeczywiście taka zmiana zaszła, nie ma znaczenia, ile upłynęło czasu od ostatniego zakupu okularów. Ubezpieczalnia nie może odmówić zwrotu za okulary, opierając się jedynie na tym, że niedawno ktoś już taki zwrot otrzymał.

### OKULARY ZBITE LUB ZGUBIONE

Może się zdarzyć, że okulary się zbiją lub że zgubimy okulary.

I w tym wypadku Ubezpieczalnia zwróci należność za okulary.

Ale naturalnie tylko w wypadkach na to zasługujących.

Każdemu może się zdarzyć, że okulary się zbiją lub ulegną zniszczeniu. Tylko że czasami może zająć albo wina ze strony osoby ubezpieczonej albo wyraźne niedbalstwo. Np. jakaś osoba wywoła kłótnię, która zakończy się bijatyką, i w trakcie tej bójki okulary spadną na ziemię i się stłuką. Trudno, żeby Ubezpieczalnia dopłacała do nowych okularów. Często również pozwa-

la się na to, aby małe dzieci bawiły się okularami. Trudno żądać, aby Ubezpieczalnia dopłacała do nowych okularów dlatego, że dzieci stłukły stare.

### ROUBAIX

Północne departamenty przemysłu francuskiego przechodzą obecnie bardzo ciężki okres zastoju.

Nawet w fabrykach chemicznych daje się odczuć brak poprzedniego tempa pracy. Znana fabryka manufaktury gumy i plastyku w Roubaix która dotychczas miała zawsze dużo zamówień musiała ograniczyć swoją pracę o 24 godziny miesięcznie. Od 10 lat jest to pierwszy tego rodzaju wypadek.

Wiele fabryk tekstylnych, przeważnie wykańczalni, zlikwidowało swe interesy pozostawiając moc bezrobotnych.

Specjalne kredyty przyznane przez Rząd mają podnieść sytuację ekonomiczną tych ośrodków.

### BETHUNE

W Béthune podpisano umowę sprzedaży 33 hektarów ziemi, pomiędzy zarządem miasta a amerykańską firmą opon samochodowych i wyrobów gumowych pod nazwą „FIRESTONE”.

Firma ta zobowiązała się w przeciągu 15 miesięcy wybudować fabrykę, która w początkowym okresie pracy zatrudniać będzie mogła około 2.000 robotników. Podjęcie pracy przewiduje się w początkach 1963 roku.

Warunki pracy gwarantowane mają być wg. prawa francuskiego.

Fabryka pracować będzie systemem akordowym - łańcuchowym.

### WYMIANA MIESZKAŃ

Ustawa o ochronie lokatorów przewiduje prawo lokatora do wymiany mieszkania na inne. Przewidziane to jest w art. 79 tej ustawy w brzmieniu z 1 września 1948 roku.

Aby skorzystać z tego przepisu nie trzeba uzyskać uprzedniej zgody właściciela czy „gerant'a”.

Ale jeżeli ktoś sam nie ma właściwie żadnego tytułu do zajmowania mieszkania, to jest jeżeli nie miał zgody właściciela czy „gerant'a” na zajęcie tego mieszkania, to naturalnie nie może takiego mieszkania wymienić na inne. Nikt bowiem nie może przenieść na inną osobę więcej praw, aniżeli sam ich posiada.

Ponadto, jeżeli się dokonywuje zamiany mieszkania, musi to być dokonane celem zamieszkania na nowym miejscu. Tylko taki cel jest zgodny z duchem ustawy, która jest przeciw ustawą o ochronie lokatorów a nie o ochronie spekulacji.

Nie wystarczy przytem przenieść się na nowe miejsce tylko celem przelotnego zajęcia tego mieszkania.

Prawo wymaga, aby lokator, który dokonał wymiany, mieszkał na nowym miejscu przynajmniej przez rok. Inaczej traci on prawa, jakie uzyskał na zasadzie tego przepisu o wymianie mieszkań (po francusku: „échange de logement”).

## NOWE PŁYTY CHÓRU „ŚLĄSK” 33 obrotowe

No: L. 0153 Na płycie tej nagrane są następujące piosenki: IDA GORALE: HANUCOŚ TAM W LESIE: TRZYSTA BUCZKÓW: HAN DALEKO: DZBAN: LINKA: KOŁYSANKA: IDZIE GORNIK: NA KOPALNI: FRONCEK: POD MOIM OKIENKIEM: DZIADEK:

No: L. 0244 Na płycie tej nagrane są następujące piosenki: HEJ TY WISŁO: JASIU, CZEMU NIE ORZESZ: KULAŁO SIĘ, KULAŁO: KOŁYSANKA OPOLSKA: SMYKÓWKA: GDYBYM TO JA MIAŁA: HEJ KOŁO CIESZYNA: ZACHODZI SŁONECZKO: STARZYK:

No: L. 0245 Na płycie tej nagrane są następujące piosenki: SZŁA DZIEWECZKA: DZIOBKA DAJ: BYŁA BABULENKA: USNIJ ŻE MI USNIJ: KARLIK: HEJ MADZIAR: MARYS. MARYS: ZALOTNICE I SWIAT: RZY KONCZEK: ŁAWECZKA:

Cena każdej płyty N.FR. 22,25 wraz z przesyłką.

Za granicą dolarów 4.50.

Zamówienia i należności prosimy przysyłać na adres:

## „LIBELLA”

SKŁADNICA KSIĄŻKI POLSKIEJ

12, rue Saint Louis en l'Île — PARIS IV.

Metro: Sully Morland. Telefon: DANton 51-09: No. konta poczt. CCP PARIS 5651-50



# EKONOMIA LIBERALNA CZY PLANOWANA ?

## III. PUNKT WIDZENIA KOŚCIOŁA

Na wstępie musimy z naciskiem podkreślić, że Kościół nigdy nie wiąże się z żadnym systemem gospodarczym, społecznym czy politycznym. Jego misją pierwszorzędną jest głosić słowo Boże, czyli rozszerzać Królestwo Chrystusa na ziemi, podczas gdy te zagadnienia są zagadnieniami natury doczesnej i jako takie należą do kompetencji społeczności świeckiej.

### SPRAWIEDLIWY ŁAD SPOŁECZNY

Do tego jednak, aby Kościół mógł z pożytkiem wypełnić swoją nadprzyrodzoną misję, potrzeba pokoju i sprawiedliwego ładu społecznego. Wszelkie zaburzenia międzynarodowe w postaci wojen, jak i zaburzenia wewnętrzne wywołane niesprawiedliwością społeczną, hamują rozwój misji Kościoła i są powodem upadku życia religijnego. Ze względu na tę współzależność, na to powiązanie rzeczy doczesnych z rzeczami duchowymi i nadprzyrodzonymi, sprawy doczesne nie mogą być obojętne dla Kościoła.

Mając jednak za pierwszorzędną swoją misję prowadzić ludzi do Boga, Kościół nie może podawać ludzkości gotowych planów, gotowych systemów jak należy rządzić narodami lub zorganizować życie gospodarcze. Jego rola ogranicza się do wskazywania ludzkości naturalnego porządku ustanowionego przez Stwórcę w dziele stworzenia, porządku, który ma ułatwić człowiekowi osiągnięcie celu, który mu Bóg wyznaczył.

### ZASADY.

W granicach tej swojej nadprzyrodzonej misji Kościół ma więc nie tylko prawo, ale i obowiązek przypominać narodom te zasady, które społeczność świecka powinna respektować, adoptu-

jąc taki czy inny system gospodarczy lub polityczny według którego zamierza zorganizować swój porządek doczesny; Kościół ma prawo i obowiązek potępić te zasady i te systemy, które sprzeciwiają się naturalnemu porządkowi ustanowionemu przez Boga. — Wszelkie bowiem systemy które sprzeciwiają się łaadowi Bożemu, nie tylko przeszkadzają człowiekowi w osiągnięciu jego ostatecznego celu, nie tylko hamują posłannictwo Kościoła i pomyślny rozwój życia religijnego, ale są również przyczyną zaburzeń wewnętrznych i międzynarodowych, oraz przyczyną nędzy doczesnej.

### RÓŻNE SYSTEMY.

Ponadto Kościół nie może się wiązać z żadnym systemem, ponieważ Kościół jest uniwersalny czyli dla wszystkich; jego zasady są niezmiennie i wieczne. Natomiast wszelkie systemy polityczne czy gospodarcze ulegają ciągłym zmianom stosownie do czasu, postępu techniki wyrobienia politycznego, rozwoju kulturalnego i t. d.

Nawet w tej samej epoce różne narody obierają sobie różne systemy, którymi się rządzi. Te same systemy, które odpowiadają jednemu, mogą zupełnie nieodpowiadać innemu. Demokracja n.p. daje doskonałe rezultaty w Anglii i w innych krajach cywilizowanych a zastosowana w krajach o innym temperamencie narodowym, w krajach niewyrobionych politycznie, nieprzygotowanych kulturalnie i moralnie, może być źródłem samowoli i bezładu. Każdy naród o ile jest całkowicie wolny, obiera więc sobie taki system polityczny czy gospodarczy, który mu w danej chwili najlepiej odpowiada i Kościół to nie tylko respektuje, ale i zaleca, byleby tylko ten system nie był w sprzeczności z odwiecznym prawem Boga.

### GOTOWY SYSTEM czy WYTYCZNE ?

Jeżeli będziemy o tym pamiętali, to łatwo zrozumiemy, że przy rozważaniu *ekonomia liberalna czy planowana* — Kościół będzie to zagadnienie naświetlać najogólniej i w odniesieniu do dzisiejszej rzeczywistości gospodarczej i politycznej. Zaś szczegółowe opracowanie, ujęcie jakby w formę gotowego systemu i to czy należałoby ten system w tym lub innym państwie aplikować, — należy już do kompetencji ludzi świeckich, do uznania społeczności świeckiej. Kościół, rozważając kwestię planifikacji gospodarczej w świetle prawa naturalnego i objawionego, wytycza temu systemowi jakby granice, których on przekroczyć nie powinien, jeżeli ma dobrze służyć człowiekowi i przyczynić się do prawdziwego postępu ludzkości i nie popaść w konflikt z prawem Bożym.

Do tego czasu żaden z Papieży nie traktował problemu planifikacji w sposób wyłączny. Mamy więc tylko pewne myśli i wypowiedzi rzucone przez Sterników Kościoła, gdy zabierali głos przy innej okazji. Z tych wypowiedzi można wyłonić trzy tezy, które rzucają już wiele światła na to zagadnienie, dając syndykalistom chrześcijańskim i ekonomistom kierunek w którym powinny iść ich dalsze poszukiwania.

Wytyczne te można ująć krótko w następujący sposób:

1. Interwencja państwa w sensie planowania życia gospodarczego wydaje się być usprawiedliwiona.

2. Kościół potępią tak zwaną „planifikację integralną”, nazywaną też „planifikacją sztywną”.

3. Kościół wskazuje na konieczność utrzymania zasady własności prywatnej dóbr konsumpcyjnych jak i środków produkcji i w związku z tym na konieczność ograniczenia planifikacji do rozmiarów, jakich wymaga dobro ogólne.

W następnym numerze „Naszej Pracy” zastanowimy się właśnie nad wnioskami, jakie możemy wyciągnąć z tych trzech zasadniczych wskazań.

**POPIERAJ PRASĘ SYNDYKALNĄ!**



# Układ w przedsiębiorstwie St. Gobin

W poprzednim numerze „Naszej Pracy” podałem, że dwa duże przedsiębiorstwa chemiczne Pechiney i St. Gobin postanowiły skorzystać z dekretów o „zainteresowaniu pracowników w przedsiębiorstwie”.

Wyjaśniłem również, że przedsiębiorstwo wtedy otrzymało ulgi podatkowe, przewidziane przez ten dekret, jeżeli wprowadzi jeden z trzech sposobów zainteresowania pracowników, przewidzianych w tym dekrete.

Przedsiębiorstwo Pechiney postanowiło ustąpić swym pracownikom część swego majątku, dając tym pracownikom akcje swego przedsiębiorstwa.

## RÓŻNICE

Natomiast przedsiębiorstwo St. Gobin wysunęło zupełnie inny projekt, przedyskutowało ten projekt z organizacjami sydykalnymi i poprosiło o pewien układ, podpisany z jednej strony przez dyrekcję przedsiębiorstwa a z drugiej strony przez syndykaty.

O ile pierwszy sposób miał na celu stworzenie z robotników jakby małych kapitalistów, którym powinny zależeć na tym, aby dywidendy od akcji były najwyższe, — o tyle St. Gobin starało się wybrać drogę, na której najłatwiej byłoby stworzyć w tym przedsiębiorstwie lepszy klimat społeczny.

Na stworzenie lepszego klimatu społecznego mają wpływać równoległe dwa czynniki: materialny i moralny.

## ZAROBKI

Na odcinku materialnym nastąpiła rewizja premii i ich włączenie do zasadniczego wynagrodzenia. Oblicza się, że te zmiany w samym systemie płacy dadzą zwiększenie płacy o 4 do 5 procent.

Niezależnie od tego pracownicy będą otrzymywali część wpływów, jakie wzrosną na skutek zwiększonej produktywności.

Układ ten wprowadza również korzystne zmiany w dziedzinie dodatkowej renty starości.

Tyle, jeśli idzie o polepszenie warunków materialnych dla całości pracowników i w czasie najbliższym.

## AWANS.

Niezależnie od tego dyrekcja zobowiązała się, że w razie otwarcia się awansu albo w razie stworzenia nowego stanowiska, personel przedsiębiorstwa będzie miał pierwszeństwo i że tylko w wyjątkowych wypadkach dyrekcja będzie się uciekała do angażowania kogoś z zewnątrz. Przedsiębiorstwo będzie też popierało dążenia pracowników do zwiększenia swych kwalifikacji zawodowych, zobowiązując się między innymi do wynagrodzenia godzin, które pracownik poświęci na kursy zawodowe.

Zostanie ponadto powołana do życia stała Komisja mieszana, w której przedstawiciele patronalni i syndykalni będą studiowali wszelkie problemy interesujące pracowników.

Z tego krótkiego naświetlenia widzimy, jak bardzo różnią się od siebie te dwa sposoby „zainteresowania pracowników w przedsiębiorstwie”.

## OCENA

Każdy przyzna, że ten drugi sposób ma ogromną przewagę nad pierwszym.

W tym drugim wypadku przedsiębiorstwo St. Gobin niewątpliwie weszło na drogę, która o wiele łatwiej będzie mogła złagodzić przeciwności, dzielące kapitał od pracy.

Dąży się bowiem do osiągnięcia wzajemnego zrozumienia roli, jaką w przedsiębiorstwie odgrywa i kapitał i praca. W zawartym układzie wyraźnie mówi się, że dążeniem stron obu jest stworzenie takich warunków, w których każdy z pracowników mógłby

- czuć się pożytecznym i docenionym
- zapewnić sobie stałość i zabezpieczenie zarówno w okresie pracy jak i po jej zaprzestaniu
- zwiększyć możliwości dla swej inicjatywy
- polepszyć poziom swego życia.

L.R.

**W PŁAĆ  
PRENUMERATĘ  
na konto :  
CCP Paris 4410-13  
NASZA PRACA**

## POLSKIE CENTRALNE BIURO PODRÓŻY

# „EUROPA-LUBIN”

46, rue de Rivoli, 46 — PARIS (4)

Tel. : ARChives : 21-21, — Metro : Hotel de Ville — Sortie : Lobau

Dyrekcja : Henryk CYWIŃSKI, b. dł. Dyr. Biura Podr. „Lubin”

**BILETY : KOLEJOWE, OKRĘTOWE, LOTNICZE** na cały świat  
po cenach oficjalnych

Nasze bilety są zawsze indywidualne z ważnością 60 dni.

Ten rodzaj jest szczególnie wygodny dla wyjeżdżających, ponieważ mogą wyjechać i wrócić kiedy chcą.

1) dają swobodę w wyborze dnia wyjazdu i powrotu.

2) czują się pewniej w podróży mając bilet indywidualny w kieszeni.

Rezerwowanie miejsc zwykłych i „Wagons-Lits”

Załatwienie wiz tranzytowych Aller-Retour w 1 dniu

■ Jedyne Biuro Podróży we Francji nagrodzone Złotym Pucharem przez „Comité de Prestige du Bon Gout Français za sumienną pracę o wysokiej wartości.

BILETY z POLSKI do FRANCJI

Konto : C.C.P. 5.183 68 — Paris



Udzielamy wszelkich informacji bezpłatnie



## COŚ DLA NASZYCH MATEK

# TRADYCJA - TRADYCJA

Na całym świecie znano nas z poszanowania i podtrzymywania tradycji. Stare zwyczaje, przekazywane z rodziców na dzieci, pomogły nam przetrwać lata niewoli. Mimo przyjmowania obcych obywatelstw zwyczaje narodowe, sięgające nieraz zamierzchłych czasów, często niewiadomego pochodzenia, utrzymywały nawet mimo naszej woli, ducha polskiego.

Teraz, powoli tradycja nasza przygasa. Skarżymy się na odbicie dzieci od domu, na zobojętnienie wobec rodziców, na odsuwanie się od polskości. Jedną z przyczyn jest nieprzestrzeganie tradycji przez dom.

Przebiegnijmy myślą nasze tradycyjne polskie zwyczaje, zastanówmy się, czy podtrzymujemy je w domu, czy wpajamy je w nasze dzieci, czy sami głęboko o nich pamiętamy?

Jak rok długi możemy go znaczyć pasem naszych tradycji.

Naturalnie, na pierwszy plan wybijają się tradycje Bożego Narodzenia. Przed nim idzie Adwent. Kto dziś chodzi na roraty? Kto pamięta co one oznaczały? W dawnych czasach nie było chrześcijanina w Polsce, od króla do chłopca, by nie brał w nich udziału. Wigilia! Kto pamięta o sianie pod obrusem? o pierwszej gwiazdce? O rybnych potrawach? Tam gdzie dzieci są większe, nawet już choinki nie ma. Na Matkę Boską Gromniczną pieczemy naleśniki, ale czy pamiętamy o świecy gromnicznej, bez której w dawnej Polsce nie zaczynało żadnej ważniejszej pracy?

Czy pamiętamy o przestrzeganiu postów i nieurządzaniu zabaw?

A gdy nadejdzie Wielkanoc, radosne święto Zmartwychwstania — ileż przepięknych, dawno zapomnianych zwyczajów nasuwa się na myśl!

Kto idzie dziś na Ciemną Jutrznię w Wielką Środę? Dlaczego tak mało młodzieży odwiedza „Groby” strojone w polskich kościołach? Tak mało jej jest na uroczystej Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach? To nie są nabożeń-

stwa przeznaczone tylko dla starych ludzi. A jednak matki dopuszczają do tego, że młodzi nawet z nazw nie znają tych nabożeństw, a dzieci w szkołach słuchają opowiadania o nich, jak bajki o żelaznym wilku.

W ilu domach pamięta się o świętym? Nie wszędzie dojdzie ksiądz — to prawda — przy rozległości swoich parafii nie dałby rady obejść wszystkich domów, ale można przecież koszyczek do poświęcenia, z chlebem, solą, masłem, jajkiem i kiełbasą — do kościoła zanieść. Kto pamięta?

Kto pamięta o baranku na wielkanocnym stole? Kto dzieli się świętym jajkiem? Są tacy, którzy, jak nie myślą o pastercie, tak nie pomyślą o rezurekcji — nie odczuwając potrzeby zjednoczenia się w radosnych, polskich, religijnych pieśniach.

W tradycjach wielkanocnych przesuwają się pisanki, jakoś mniej zapominane i z radością malowane co roku i dyngus-śmigus, polewanie wodą.

Nadchodzą Zielone Świątki, o których dobrze pamiętamy. Ale przepadł zupełnie zwyczaj święcenia wianków w Boże Ciało i nikt nie pamięta o puszczeniu wianków na wodę w wilię Jana Chrzciciela.

Przepiękne są nasze tradycje. Poma-

lutku idą w zapomnienie — nawet nie opowiada się o nich w domach. Czy nerwowe obecne życie nie pozwala na nawrót w przeszłość? Czy filmy, telewizja, zubożyły nas, odebrały całą poezję naszym zwyczajom? Szkoda szkoda. Tradycja, to bogactwo narodowe. Sami siebie zubożamy, przychodząc do innych z próżnymi rękami, naśladując niewolniczo ich zwyczaje. A mamy je w naszej tradycji, o ileż piękniejsze, o ileż bliższe naszemu sercu.

H.K.

## MANDATY POCZTOWE PŁATNE W DOMU

Pensjonowani i osoby, otrzymujące świadczenia z Ubezpieczalni Społecznych, wolą otrzymywać pieniądze im należne w domu, a nie na poczcie. Ze względu na bezpieczeństwo wysokość sum, wypłacanych w domu, jest jednak ograniczona.

Obecnie w domu wypłacane są mandaty, nie przekraczające sumy 750 nowych franków.

Mniej znane są mandaty, które można płacić listonoszowi w domu wówczas, gdy się chce wysłać komuś należną sumę. Są to t. zw. po francusku „mandats de recouvrement”. Mandaty takie są wysyłane przez osobę, która ma otrzymać pieniądze. Jeżeli się otrzyma taki mandat, to bez żadnych dodatkowych kosztów wpłaca się sumę, wskazaną na mandacie, listonoszowi. Nie potrzeba więc chodzić na pocztę, aby uiścić swą należność.





## KRONIKA LUKSEMBURGA

## KONGRES

W dniach 6 i 13 odbył się Konfederalny Kongres Syndykatów Chrześcijańskich.

Przybyło 200 delegatów.

Kongres otworzył w obecności przedstawicieli władz i licznych gości Prezes Leon Wagner.

Sprawozdanie z działalności syndykalnej złożył sekretarz Jean Klein.

ODZNACZENIE PREZESA  
LEONA WAGNERA

W piątek 22-go stycznia br., w czasie uroczystości Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Minister Pracy Dr Emil Colling udekorował Prezesa Leona Wagnera, orderem „Chevalier de la Couronne de Chêne”, nadanym mu przez Jej Księżkę Wysokość Wielką Księżnę Luksemburga.

W swym przemówieniu Minister Pracy podkreślił pionierskie zasługi Prezesa Wagnera, który niedawno obchodził 30-lecie swej pracy. Praca ta wymagała odwagi i hartu i słusznie spotkała się z tak wysokim uznaniem. Odznaczenie to dotyczy Prezesa Wagnera, ale jest również wyróżnieniem całego zorganizowanego świata pracy.

Po wręczeniu orderu składali życzenia szanownemu Prezesowi Ks. Kanonik Elz oraz koledzy. W ich imieniu, Sekretarz związkowy François Schmit wręczył odznaczonemu piękny bukiet kwiatów z trójkolorową wstęgą. Przemawiał jeszcze Sekretarz Generalny Pierre Schockmel i Sekretarz Zjednoczenia Personelu Ruchu (Komunikacji) Paul Weitz

Prezes Wagner w swym przemówieniu wyraził podziękowanie za odznaczenie Wielkiej Księżnej oraz Ministrowi Pracy, jak i obecnym na uroczystości. W krótkim przeglądzie minionego trzydziestolecia uwypuklił zasługi Ministra, który jeszcze jako młody lekarz odczytami swymi o „Pierwszej Pomocy”, wygłaszanymi dla Chrześcijańskich Związków Zawodowych, budził zainteresowanie dla pracy związkowej.

Zakończył stwierdzeniem celowości dwukierunkowej pracy — dbałość o potrzeby materialne świata pracy, lecz i o jego dobra idealne.

## Umowa Kas Chorych z lekarzami

(Ciąg dalszy)

**Art. 7** — Uregulowanie honorarium będzie miało miejsce, jak następuje:

a) Zasadniczo, zapłata honorarium należy do chorego. Za otrzymane honorarium lekarz wystawia pokwitowanie a chory zwraca się do Kasy o zwrot, w danym wypadku, po potrąceniu własnego udziału w kosztach.

b) W drodze wyjątku, jeżeli sytuacja materialna pacjenta nie pozwala mu na wpłacenie należnych honorariów lekarzowi, może lekarz zwrócić się do Kasy o uregulowanie należnych honorariów. W takim wypadku winien on przesłać Kasie swój rachunek za honorarium, osobny dla każdego chorego i to wraz z podkładkami, oczywiście po ukończeniu opieki nad chorym i najpóźniej na koniec każdego kwartału.

c) Powyższe postanowienia nie pozbawiają lekarza przewidzianego w art. 308-S.V.O. prawa do odwołania się przeciw Kasom Chorych. Prawo odwołania się ogranicza się jednak do należności sum zwrotnych ubezpieczonemu przy uwzględnieniu ewentualnego udziału w kosztach.

**Art. 8** — Wszelkie zaświadczenia administracyjne, które do załatwienia sprawy są niezbędne dla Kas Chorych, winien lekarz wystawić bezpłatnie, o ile nie powodują mu one znacznej straty czasu.

**Art. 9** — Niezdolność do pracy ubezpieczonego zaświadcza lekarz sprawujący opiekę, na formularzu przewidzianym przez Kasę. Zaświadczenie to winien ubezpieczony przekazać swej Kasie w okresie ustalonym statutowo.

**Art. 10** — Umawiające się strony uznają konieczność gospodarczej współpracy w ramach ubezpieczenia chorobowego i zobowiązują się do ściślejszej współpracy dla osiągnięcia tego celu. Lekarze powstrzymają się od ordynowania tych lekarstw, które znajdują się na liście doradcy farmaceutycznego urzędu, jako lekarstwa, których nie należy stosować. Przeciwnie, zobowiązują się oni ordynować lekarstwa, które są podane w załączniku jako gospodarczo uzasadnione.

Obie te listy w ich obecnej formie i z ich późniejszymi zmianami stanowią integralną część niniejszej umowy.

Kasy dostarczą członkom i członkom ich rodzin zeszyty opieki lekarskiej wystawione na ich nazwiska, które umożliwią

zarówno lekarzom, jak też ubezpieczonym i Kasom skuteczny nadzór nad przepisami lekarstwami, środkami leczenia i pomocy lekarskiej, nad kuracjami, diagnozami i specjalnymi środkami leczenia.

Lekarz powinien posługiwać się wyłącznie tym zeszytem dla swych zarządzeń.

**Art. 11** — Dla zapewnienia niniejszym postanowieniom skutecznego nadzoru zostanie powołana Komisja Nadzorcza, złożona z dwóch przedstawicieli syndykatu lekarzy, dwóch przedstawicieli U.C.M. i jednego przedstawiciela zawodów leczniczych. Wyznaczenie tego ostatniego, który obejmuje urząd przewodniczącego, nastąpi na skutek obustronnego uzgodnienia obu stron.

W wypadku przeszkody, mogą przedstawiciele syndykatu lekarskiego jak i U.C.M. dać się zastąpić przez delegatów zastępczych, których wyznaczą we własnym zakresie Syndykat Lekarzy i U.C.M.

Przedstawiciele rzeczywiści i ich zastępcy wybierani będą na okres 2 lat.

Każda ze stron wyznaczy swych przedstawicieli w ciągu jednego miesiąca po wejściu w życie niniejszej umowy. Piąty członek Komisji Nadzorczej zostanie wyznaczony w ciągu następnego miesiąca. Jeżeli jedna ze stron lub przedstawiciele obu stron zaniedbają delegowania ich przedstawicieli, bądź też wyboru piątego członka Komisji Nadzorczej, wówczas na wniosek jednej ze stron wyznaczy ich lub jego Przewodniczący Sądu Okręgowego.

## ABONAMENT ROCZNY

## ZA „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik:

we Francji . . . . . 3 NF 60 c.  
W Belgii i Luksemburgu 50 frs. b.  
w Holandii . . . . . 4 floreny  
w U. S. A. . . . . 1 dol.  
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris 9<sup>e</sup>.

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 29, rue St. Gilles — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr. 4224.70 - C.O.B. - Caisse Centrale des Dépôts - 129, rue de la Loi - Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Zgłoszenia i prenumeratę z Luksemburga prosimy kierować na adres: Władysław Wyrocik — 9, Impasse Glesmer (Wallis Place) Luxembourg — Gare.

**SYNDYKALIZM CHRZEŚCIJAŃSKI W A L C Z Y  
O SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ I WOLNOŚĆ !**



# POLAK NA OBCZYŻNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

## ZEBRANIE NADZWYCZAJNE ALLIANCE NATIONALE DES MUTUALITES CHRETIENNES

W dniu 13 lutego odbyło się nadzwyczajne zebranie Centrali chrześcijańskich „mutualités”.

Zebranie to było zwołane przede wszystkim dlatego, aby zająć stanowisko wobec rządowego projektu reformy ubezpieczeń społecznych.

Delegaci jednomyślnie wypowiedzieli się za przyjęciem rezolucji, ujmującej żądania chrześcijańskich „mutualités”.

Stwierdzono konieczność przeprowadzenia zmian zasadniczych. Dlatego zebrani wyrazili uznanie Ministrowi L. Servais za jego inicjatywę.

Z drugiej strony zebrani wypowiedzieli się przeciwko wszelkim próbom zmiany zasadniczego ustroju, jaki obecnie panuje w ubezpieczeniach społecznych. Wypowiadają się za utrzymaniem dotychczasowej formy, to jest pluralizmu instytucji ubezpieczenia społecznego, czyli utrzymania kilku central „mutualités”.

## ZNIŻKA WSKAŹNIKA

Jeżeli przyjrzymy się uważnie zmianom wskaźnika cen w ostatnim okresie, to odnosimy wrażenie, że nareszcie mamy poważną niżkę cen.

Jak wiemy, wskaźnik cen detalicznych stale wzrastał od 6 lat.

Oto jak on wyglądał:

1953	100,00
1954	101,30
1955	100,80
1956	103,70
1957	107,23
1958	108,39
1959	109,62

Tylko w roku 1955 była lekka niżka. A tak to na przestrzeni tych sześciu lat widzimy stałą wyżkę. Szczególnie w

roku 1957 jest to widoczne. Był to rok dobry gospodarczo. Ale wyżka, która trwa przez rok 1958 i 1959 nie ma ścisłego związku z jednoczesnym rozwojem życia ekonomicznego. Wprost przeciwnie. Na wyżkę wskaźnika cen w roku 1959 wpływ decydujący miała susza. Pamiętamy zresztą dobrze, że na wyżkę wskaźnika w październiku wpłynęła stała wyżka cen kartofli. W tym okresie wskaźnik wzrósł do 110,38, a w listopadzie doszedł do 110,62.

Dopiero w grudniu nastąpiła lekka niżka 110,52. Dalsza niżka w styczniu — 110,28, poczem w lutym jeszcze wskaźnik zniżył się i osiągnął 110,17.

Najbardziej na tę niżkę wpłynęła niżka ceny jaj. Nie ma w tym jednak nic dziwnego, bo taką niżkę obserwujemy o tej porze roku zawsze.

W najbliższym okresie możemy się spodziewać dalszej niżki; będzie to jednak niżka, wynikła z sezonowej obniżki cen. Notujemy lekką niżkę cen wieprzowiny i masła. Ale zato jest sezonowa podwyżka cen kartofli.

Wydaje się, że możnaby doprowadzić do obniżki cen mięsa. Mamy tu jednak do czynienia z karygodnym postępowaniem rzeźników. Obniżka bowiem ceny bydła rzeźnego bynajmniej nie odbiła się na cenie mięsa, które sprzedaje się w jatce.

Jest tu ładne pole do popisu dla pana ministra Vanden Boeynants'a.

## PRZERWANIE PRACY NA SKUTEK CHOROBY

Przez dość długi czas mieliśmy do czynienia z następującym stanem rzeczy:

Jeżeli w ciągu dnia podczas pracy robotnik się rozchorował, patron wypłacał mu należność tylko za czas przepracowany. Z drugiej strony ten dzień nie liczył się za pierwszy dzień przerwy w pracy dla ubezpieczeń społecznych, odnośnie „maladie-invalidité”.

W ten sposób robotnik musiał dodatkowo brać na swój wyłączny rachunek te godziny, których nie mógł przepra-

cować na skutek rozchorowania się w ciągu pracy.

Zdarzyło się jednak, że jeden z robotników, który zgłosił się do pracy w dniu 11 stycznia 1956 r. i nie mógł ukończyć tej pracy, gdyż rozchorował się, nie zgodził się z takim stanem rzeczy. Kiedy patron odmówił mu zapłaty za godziny, których już na skutek choroby nie mógł przepracować, udał się ze skargą do Conseil de Prud'homme w Namur.

Sąd ten wydał orzeczenie, uznające że jeżeli robotnik stawiał się do swej pracy, a nie mógł jej z przyczyn od siebie niezależnych ukończyć, ma on prawo do wynagrodzenia za cały dzień.

Naturalnie patron odwołał się od tego orzeczenia i na skutek tego odwołania musiał tą sprawą zająć się Sąd Kasacyjny.

Otóż Sąd Kasacyjny potwierdził całkowicie stanowisko, zajęte przez Sąd Prudhomalny, i wyjaśnił, że zdolność robotnika do wykonania pracy ocenia się w chwili, kiedy stawiał się do pracy. Jeżeli jego niezdolność do ukończenia pracy nastąpiła później, z przyczyn od niego niezależnych, to wówczas zachowuje on całkowite prawo do wynagrodzenia nie tylko za godziny przepracowane, ale za cały dzień.

Choroba jest przyczyną, niezależną zupełnie od woli robotnika.

## PENSJA STAROŚCI GÓRNIKÓW

Pensje są powiązane ze wskaźnikiem cen.

W związku ze niżką wskaźnika cen pensje te uległy obniżce o 2½% na miesiąc marzec.

Dzięki energicznej interwencji C.S.C. rząd postanowił anulować tę obniżkę.

W kwietniu górnicy dostaną taką samą pensję, jak przed niżką, a ponadto zostanie im wypłacona ta część pensji, która uległa potrąceniu w marcu.



## Co słyszeć na froncie zagwarantowanego zarobku tygodniowego

Sprawa jak dotąd stoi wciąż na martwym punkcie (nie znaczy to jednak, że utknęła na zawsze, mimo że panom posłom nie śpieszy się zbytnio z zatwierdzeniem projektu złożonego w Parlamencie prawie 1 i pół miesiąca temu).

Zainteresuje jednak może naszych czytelników fakt, że niektórzy członkowie Izby Posłów (p.p. A. Servais, E. Charpentier, M. Jacques, M. Jaminet, J. Gaspar, H. Vandenhende) wnieśli poprawki do tego projektu. Chcieliby oni, aby zagwarantowany zarobek tygodniowy obejmował wszystkich robotników, a więc i tych którzy pracują w małych przedsiębiorstwach, a których projekt p. Behogne pominął. Chcą oni jednak równocześnie, aby operacja ta nie podwyższyła obciążeń socjalnych tych przedsiębiorstw. Dlatego też proponują oni zmniejszenie o 1 proc. składek przeznaczonych na Fundusz Narodowy Ubezpieczeń Chorobowo-Inwalidzkich, jeżeli przedsiębiorstwo zatrudnia mniej niż 50 robotników.

Tłumaczą to oni tym, że zagwarantowany zarobek tygodniowy nałoży część kosztów z tytułu ubezpieczeń chorobowych na pracodawców, i tym samym powiększy dochody Ubezpieczenia Socjalnego. Zresztą twierdzą oni dalej, że jeżeli to okaże się konieczne, to należy powiększyć subwencję państwową. Pomoc ta „stanowiłaby w gruncie rzeczy dofinansowanie czasowe obejmujące wszystkie przedsiębiorstwa lub też, jeżeli przyjmujemy sformułowanie dodatkowe poprawki wniesionej do art. 18 — byłaby ona przeznaczona dla małych i średnich przedsiębiorstw w chwili kiedy będą one musiały się przeciwstawić ryzykom Wspólnego Rynku.”

Oczywiście, nie chodzi tu o poprawki, które chciałoby wnieść do projektu CSC.

Przypomnijmy więc sobie jak wyglądają poprawki proponowane przez CSC:

### P. BEHOGNE PROJEKTUJE:

#### art. 13.

Od chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, aż do dnia 31. XII. 1961 r. należy stosować rozporządzenia art. 14 i 18 tej ustawy wobec pracodawców zatrudniających przynajmniej 10 pracowników oraz wobec robotników, których zatrudniają na podstawie zawartych z nimi umów o pracę zgodnie z

ustawą z dn. 10. III. 1900 r. dotyczącą zawierania takich umów.

### CSC PROPONUJE:

Od chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, aż do dnia 31. XII. 1961 r. należy stosować rozporządzenia art. 14 i 18 tej ustawy wobec pracodawców jak i wobec robotników, których zatrudniają na podstawie zawartych z nimi umów o pracę, zgodnie z ustawą z dnia 10. III. 1900 r. dotyczącą zawierania takich umów.

#### art. 13 (ciąg dalszy)

Król może na wniosek Komisji Parytatywnej lub na wniosek Narodowej Rady Pracy dostosować te zarządzenia do pracodawców zatrudniających mniej niż 10-ciu robotników, jak również i do robotników których zatrudniają.

CSC proponuje skreślenie tego ustępu.

#### art. 14.

W razie niezdolności do pracy przez okres przynajmniej 14 dni spowodowanej chorobą lub wypadkiem z wyjątkiem wypadków przy pracy, ale bez szkody dla stosowania art. 12 ustawy z dn. 10. III. 1900 r. dotyczącej zawierania umów o pracę a znowelizowanej niniejszą ustawą — robotnik ma prawo do otrzymywania od swego pracodawcy 80 proc. swego normalnego zarobku przez okres 7 dni, począwszy od pierwszego dnia swej niezdolności do pracy.

### CSC PROPONUJE:

W razie niezdolności do pracy przez okres przynajmniej 14 dni spowodowanej chorobą lub wypadkiem z wyjątkiem wypadków przy pracy, ale bez szkody dla stosowania art. 12 ustawy z dn. 10. III. 1900 r. dotyczącej zawierania umów a znowelizowanej niniejszą ustawą, robotnik zachowuje prawo na koszt swego pracodawcy, do pełnego normalnego zarobku podczas okresu 7 dni, począwszy od pierwszego dnia swej niezdolności do pracy.

#### art. 14 (ciąg dalszy)

Prawo to uzależnione jest od warunku, że pracownik pozostawał bez przerwy na usługach tego samego przedsiębiorstwa przynajmniej przez okres 6-ciu miesięcy. Dzień pracy przerwany z powodu niezdolności do pracy, a zapłacony robotnikowi w myśl zarządzenia

art. 12 niniejszej ustawy, musi być uważany jako pierwszy dzień tego 7-mio dniowego okresu.

*Tekst zgodny z tekstem wniesionych przez CSC poprawek.*

#### art. 17.

Król może na wniosek Komisji Parytatywnej, lub na wniosek Narodowej Rady Pracy ograniczyć trwanie minimalnego okresu niezdolności do pracy przewidzianej art. 14, względnie może całkowicie znieść ten warunek.

*Tekst zgodny z tekstem wniesionych przez CSC poprawek.*

Król może również na tych samych zasadach podnieść do 100 proc. wysokość odszkodowania należną robotnikowi od pracodawcy za jego niezdolność do pracy, przewidzianą art. 14 niniejszej ustawy.

CSC proponuje skasowanie tego ustępu.

#### art. 19.

Począwszy od dnia 1. I. 1962 r. król może zarządzeniem omówionym poprzednio na Radzie Ministrów, przedłużyć trwanie ważności zarządzeń art. 13-18 niniejszej ustawy oraz zarządzeń powziętych w myśl tych rozporządzeń.

*Tekst zgodny z tekstem wniesionych przez CSC poprawek.*

#### art. 19 (ciąg dalszy)

Król może również na tych samych warunkach:

- ograniczyć trwanie minimalnego okresu niezdolności do pracy przewidzianego art. 14, lub całkowicie znieść ten warunek;
- podnieść aż do 100 proc. wysokość odszkodowania należnego robotnikowi od pracodawcy, zgodnie z art. 14;
- umożliwić zastosowanie tytułu II-go niniejszej ustawy wobec pracodawców zatrudniających poniżej 10-ciu pracowników, jak i wobec robotników przez nich zatrudnionych.

### CSC PROPONUJE:

Król może również w tych samych okolicznościach ograniczyć trwanie minimalnego okresu niezdolności do pracy przewidzianej art. 14, względnie może całkowicie znieść ten warunek.



# T O I O W O

**C**ZASY się zmieniają — to fakt. Pamiętam, jak kilkanaście lat temu przybyła do Niemiec pierwsza kanadyjska komisja dla spraw emigracji. Co to był za ruch! Aby dostać się przed oblicze wysokiej komisji należało na wstępie poddać się dezynfekcji proszkiem D.D.T. — Hygieniczna komisja, co? Ale to jeszcze nic. W toku dalszych zabiegów okazywało się, że wszelkie szanse na wyjazd do Kanady mają bokserzy, jeżeli chodzi o kwalifikacje fizyczne oraz analfabeci, jeżeli chodzi o kwalifikacje umysłowe.

Później już było lepiej, zwłaszcza gdy pojawił się Ojciec Pirie i zauważył, że tym którzy nie przeszli przez ucho igielne rozmaitych komisji, też niemiecki wikt niebardzo służy.

A dzisiaj...

O dzisiaj już jest wszystko na medal. Dzisiaj uchodźcami zajmuje się nawet policja. I to jak serdecznie... Organizuje wczasy uchodźcze na Korsyce. Narazie coprawda tylko dla elity, ale jak już został zrobiony pierwszy krok, nie należy tracić nadziei, że z czasem ta dobroczynna akcja obejmie szersze kręgi.

Znaleźli się, jak zwykle, ludzie, którzy założyli uroczyste protesty. W jakim celu? Chyba przez zazdrość. Protestami tymi na szczęście nikt się nie przejął.

Odwrotnie. Sam „dziadzia” Chruszczow wzruszył się losem uchodźczym i ze swej strony dołożył „korsykanom” tydzień dalszych wakacji. Ja zawsze mówiłem że on ma liberalne poglądy; taki Stalin nigdy by się na ten gest nie zdobył.

No, ale ostatecznie nie ma się czemu dziwić. Mieliśmy niedawno Rok Uchodźczy. Propaganda widocznie zrobiła swoje. Od szumnych deklaracji przechodzi się wreszcie do czynów.

**O**STATNIE numery prasy emigracyjnej dostarczają nam danych o wspomniałym środku do szybkiego i bezbolesnego wzbogacenia się. Nie trzeba grać na loterii, nie trzeba się martwić czy koń Handicap II przyjdzie do mety

pierwszy czy ostatni, nie trzeba się bawić we wróżbitę i przepowiadać czy R. C. Paris wygra na swoim boisku z U.S. Valenciennes. Wystarczy jakiegoś zamożniejszego gościa podać do sądu o zniesławienie.

Niestety... jak pech to pech.

Po zrobieniu pobieżnego przeglądu swoich znajomych zauważyłem, że ci zamożniejsi mają o mnie na ogół dość pochlebną opinię. Natomiast obrabiają mnie najgorzej ludzie, którzy za 5 N.F. gotowi są lecieć z workiem węgla z jednego krańca miasta w drugi.

I cały projekt okazuje się do chrzanu.

Już nie tylko ze względów finansowych, ale w ogóle... Ostatecznie ludziom niezamożnym, dla których kupno biletu do kina czy gazety leży w sferze luksusu, trzeba też zostawić jakąś rozrywkę..

Ma się wówczas wewnętrzne zadowolenie, że też się coś robi dla dobra bliźniego.

**W**OSTATNIM czasie — w prasie krajowej otwarcie a w części prasy emigracyjnej z t.zw. ogródkiem — toczy się heroiczną walkę przeciwko dzieciom.

Czego oni chcą od tych dzieci?

To są jedyni ludzie, z którymi można jeszcze beztrudnie się zabawić bez konieczności wypicia przy tym większej ilości napojów alkoholowych. Ale człowiek dzisiejszy tak ukochał pokój, że głupią procę uważa za broń masowego zniszczenia, a widok latawca przywodzi mu zaraz na myśl sputnika z ładunkiem atomowym we wnętrzu.

Mówi się:

— Rozsądni ludzie, panie tego, nie mogą sobie pozwolić na więcej niż jedno dziecko.

Bardzo dobra myśl! W ten sposób dwoje egoistów zdolnych jest wychować trzeciego egoistę do kwadratu. Tylko poco później narzekać, że ktoś tam nas wykiwał, że Jałta — panie tego — że Budapeszt...

**O**D CZASU do czasu spotykam jedną panią, która skarży się na zupełny brak inteligencji w tutejszym

środowisku. Mnie uważa najwidoczniej za ciemniaka z lekkimi przebłyskami inteligencji, gdyż często zagaduje czy czytałem taką lub inną książkę.

Ostatnim razem spytała: — A czytał pan „Rok 1984” Orson Wellsa?

Ze wstydem musiałem wyznać, że nie.

Aby ratować sytuację oświadczyłem jednak, że owszem, czytałem książkę pod tym samym tytułem, ale autor nazywał się George Orwell. Natomiast Orson Wellsa widziałem parę razy na ekranie, doszły mnie nawet wieści, iż to on puścił kiedyś w obieg Rite Hayworth; nie słyszałem jednak o jego działalności na polu literackim.

— A wie pan co? To ja się chyba pomyliłam. Te hiszpańskie nazwiska są tak do siebie podobne...

**I**NNA przedstawicielka płci pięknej — pożałuj Boże nad jej pięknością — zakomunikowała mi, że chodzi na lekcje prowadzenia samochodu.

Odpowiedziałem jej, że pomysł jest niezły. Chodzi tylko o to, że syndykat grabarzy domaga się skrócenia czasu pracy.

Przez wzgląd na solidarność świata pracy należałoby się więc trochę wstrzymać. Przynajmniej do wyjaśnienia sprawy.

**M**IAŁEM ostatnio starcie z jednym jegomościem na temat „blousons noirs”.

Strasznie się oburzył, gdy mu powiedziałem, że są to najrozsądniejsi ze znanych mi materialistów.

— Panie — powiedział — pan jesteś jednostką społeczną!

Dlaczego? Jeżeli liczy się tylko doczesność i nie mamy w perspektywie „drobnego rozliczenia” z naszych dziennej i nocnych spraw, to w jakim celu — ja się pytam — grać rolę porządnego człowieka? Że policja? Policja podaje do publicznej wiadomości tylko to, co uda jej się wykryć.

BAJKA.